

Natchnienie biblijne w myśli Kościoła.

Pogłębienie nauki o natchnieniu

Bóg autorem Pisma Świętego

Formuła „Bóg autorem Pisma Świętego” podkreśla, iż to Bóg jest źródłem dla obu Testamentów. Ojcowie pierwszych wieków myśląc o natchnieniu wskazywali, iż Księgi biblijne są „wyroczniami Bożymi”; „słowami Ducha Świętego”¹, czy też „Pismami Świętymi”². Sama formuła: „Bóg autorem Pisma Świętego” sięga już wspomnianego Klemensa Aleksandryjskiego, który pisząc, iż sam Bóg ustanowił filozofię wstępem do wiary, stwierdza, iż Bóg był głównym i bezpośrednim i pierwszoplanowym sprawcą powstania tak dla Starego jak i Nowego Testamentu³.

Formuła „Bóg autorem Pisma Świętego” zyskała popularność w okresie walk z herezjami, które pojawiały się od II do IV w. (gnostycyzm, manicheizm, doktryna Marcjona). Wszystkie te herezje przeciwstawiły Stary Testament Nowemu uważając, iż Stary Testament zawdzięcza swe istnienie pierwiastkowi zła w świecie⁴. Przeciwstawiając się takim poglądom Ojcowie podkreślali, iż tak Stary jak Nowy Testament jest dobry i natchniony, gdyż mają za „autora” samego Boga.

Św. Ireneusz podkreślał jednolity i całościowy charakter objawienia Starego Testamentu, wskazując, iż Bóg jest „założycielem Prawa i Ewangelii”⁵. Uznawał on, iż wszystkie proroctwa stanowiły harmonijną całość zapowiadającą nadejście Mesjasza. Stąd też pisząc o prawie i prorokach, myślał on o całym Starym Testamencie. A zatem według niego autorem tak Starego jak i Nowego Testamentu był jeden i ten sam Bóg.

Również Orygenes uznawał, iż całe Pismo Święte jest Słowem Bożym – Słowem Chrystusa Logosu. Wskazywał, iż proroctwa, które również Żydzi uznawali za mesjańskie⁶, swoje wypełnienie otrzymały w osobie Jezusa Chrystusa⁷. Utożsamiając Stary i Nowy Testament wskazywał, iż ich źródłem jest Bóg. Chrystus bowiem „jako Słowo Boże przebywał w Mojżeszu i prorokach”⁸.

Orygenes wskazywał, iż za natchnionym przez Boga charakterem Pisma Świętego a także i Jego autorstwem przemawiał również rozwój chrześcijaństwa, które pomimo trudności, rozprzestrzeniło się w świecie. Przepowiedział to Chrystus, co zdaniem Orygenesego świadczyło o boskim charakterze Jego Pisma: „nie dzięki ludzkiej sile i działaniu nauka Jezusa Chrystusa nabierała mocy we wszystkich umysłach i duszach z całą wiarą i potęgą. A jest sprawą oczywistą, że Jezus to przepowiedział i potwierdził boskimi wyrokami (...). Gdyby Jezus powiedział to, ale słowa Jego by się nie wypełniły, być może nie uważano by tego za prawdę, a wypowiedź ta nie miałaby w sobie powagi. Teraz jednak, gdy słowa Jego się spełniły, a zostały wypowiedziane z taką mocą i powagą,

¹ Św. Klemens Rzymski, List do Koryntian 53,1; 12,1.

² Św. Ignacy Antiocheński, List do Efezjan 5,3.

³ Zob. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, I,5.28,2, s. 20.

⁴ Różne systemy dualistyczne II/III wieku na ogół przypisywały autorstwo Starego Testamentu jakiemuś złemu bogu: w manicheizmie był to element zła; w marcjoniźmie tzw. zły bóg – stwórca; w rozmaitych gnozach – różnie określany eon, który stworzył niewiedzę-grzech. Według tych samych kierunków twórcą Nowego Testamentu był bóg dobry: w manicheizmie pierwiastek dobry – najbłogosławiejszy ojciec, zwany też duchem-światłem; w marcjoniźmie – bóg dobry; w rozmaitych gnozach – duch boga najwyższego, będącego przeciwieństwem tzw. boga złego – autora Starego Testamentu.

⁵ Ireneusz, *Adversus haereses*, IV,12.3.

⁶ Np. Rdz 49, 10; Pwt 32, 21; Iz 7, 14.

⁷ Orygenes, *O zasadach* 4. 1,1-3, s. 256-270. 323-325.

⁸ Orygenes, *O zasadach. Przedmowa 1*, s. 51.

okazuje się jak najwyraźniej, iż prawdziwie Bogiem jest Ten, który stał się człowiekiem i przekazywał ludziom zbawcze wskazówki”⁹.

Dla Orygenesca cała Biblia była objawieniem Chrystusa. Chrystus zaś jako Logos jest Słowem Boga. Stad też identyfikacja Chrystusa i Pisma polega na tym, że Pismo jest ciągłą inkarnacją Logosu. „Podanie wyraźnych przykładów na to, że Pisma Starego Testamentu są natchnione, byłoby zupełnie niemożliwe przed przyjściem Chrystusa; to przyjście Jezusa ukazało jasno, że Prawo i Prooroctwa, których natchniony charakter można było dotychczas podawać w wątpliwość, zostały spisane z udziałem łaski niebieskiej. Kto wnikliwie i uważnie czyta słowa proroków już z samej lektury odniesie wrażenie, iż są one natchnione, a dzięki temu wrażeniu nabierze pewności, że Pisma, w których boskie pochodzenie wierzymy, nie są dziełem ludzkim”¹⁰.

Pisząc o Bożym autorstwie Pisma Świętego Orygenes podkreślał, iż „Trzeba najpierw koniecznie dowieść, iż Pismo Święte pochodzi od Boga, to znaczy, że zostało natchnione Duchem Bożym”¹¹. Duch Święty bowiem natchnął ludzkich autorów ksiąg tak Starego jak i Nowego Testamentu. Dla Orygenesca natchnienie i oświecenie pochodzące od Ducha Świętego, które wpływały na autorów Pisma, pozostawały w szczególnie ścisłej relacji: „Duch Święty, który zgodnie z wolą i opatrnością Boga za pośrednictwem mocy jednorodzonego Jego Słowa, które na początku było Bogiem u Boga, oświecał sługi prawdy, proroków i apostołów [pragnął przede wszystkim wykształcić ich], aby poznali tajemnice spraw i rzeczy, które toczą się między ludźmi albo dotyczą ludzi. (...) Oni przenośnie opisywali tajemnice, które poznali i które Duch im objawił, opowiadając jak gdyby o jakichś czynach ludzkich albo przekazując pewne przepisy i nakazy prawne. (...) A zatem mężowie ci, natchnieni Duchem Bożym, mówią zwłaszcza o Bogu, to znaczy o Ojcu, Synu i Duchu Świętym”¹².

„W czym bowiem dwa Testamenty tak się ze sobą zgadzają, że między jednym a drugim nie ma żadnego rozdzwieku, (...), nie wahaj się wymienić Ducha Świętego, ponieważ słowa mędrców – czy to tych, co żyli przed przyjściem Chrystusa, czy to Jemu współczesnych, czy też późniejszych – są jak ościenie i jak gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego”¹³.

Niewątpliwie, dla Orygenesca Duch Święty był uznany za prawdziwego autora tekstu Pisma Świętego. „Jeden i ten sam Duch Boży przemawia przez Mojżesza i przez Pawła”¹⁴. Pismo Święte – wskazywał – jest dziełem „pióra Ducha Świętego”¹⁵.

W tym duchu Św. Hieronim stwierdza, iż „Święte Pisma zostały napisane i wydane przez Ducha Świętego”¹⁶. Podobnie św. Augustyn († 430 r.) wskazuje, iż w księgach świętych znajduje się „to, co Duch Święty przez ludzi oznajmił (...). W podobny sposób Duch Święty, jako Mu się podobą, o jednych rzeczach mówił przez Izajasza, o innych przez Jeremiasza, a o coraz znów innych przez coraz to innych proroków. Albo też o tych samych rzeczach w coraz odmienny sposób przez

⁹ Orygenes, *O zasadach* 1, 2: s. 324-325. W tym samym duchu w Homilii do Pieśni nad Pieśniami stwierdza: „Gdy tylko Jezus zabłysnął na świecie, zaraz wyprowadził ze sobą Prawo i proroków i prawdziwie spełniły się słowa: Olejkiem rozlanym jest imię twoje”; Orygenes, *Homilie o Pieśni nad Pieśniami* 1, 4 tłum. S. Kalinkowski, Kraków 1994, s. 201.

¹⁰ Orygenes, *O zasadach, Rozdział I, IV,6*, s. 334.

¹¹ Orygenes, *O zasadach* 4. 1, 1, s. 323.

¹² Orygenes, *O zasadach* 4.2, 7, s. 343

¹³ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza* 14, 4, tłum. K. Augustyniak, Kraków 1998, s. 202.

¹⁴ Orygenes, *Homilie o Księdze Liczb*, 2, 1, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 38.

¹⁵ Orygenes, *Homilie o Księdze Jozuego* 8, 6, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 49.

¹⁶ Św. Hieronim, *Komentarz do Micheasza*, 7,5-7.

różnych proroków, jak chciał, mówił. Wszystko zatem, co się znajduje u jednych i u drugich, chciał objawić jeden Duch Święty zarówno przez jednych, jako i przez drugich”¹⁷.

Mówiąc o autorstwie Pisma Świętego biskup Hippony uczył, iż „jeden i ten sam Bóg jest stwórcą dóbr doczesnych oraz dóbr wiecznych, tak samo jest On autorem obydwóch Testamentów, ponieważ Nowy zapowiedziany jest w Starym, Stary zaś wypełniony w Nowym”. Stąd też koniecznym jest „czczenie Boga jako autora obu Testamentów”¹⁸. Podobnie Leon Wielki (†451) stwierdza, iż „Starego i Nowego Przymierza jeden jest Twórca”¹⁹. Św. Ambroży († 397), pisząc o więzi między Starym i Nowym Testamencie, pisał o jednym autorze wiedzy²⁰. Św. Augustyn jednak, podobnie jak i inni ojcowie tego czasu, wskazywali na Boży dyktat w sensie literalnym: „Bóg dyktował Księgi biblijne”²¹.

Po raz pierwszy koncepcję Boga jako autora tekstu literackiego przedstawił św. Grzegorz Wielki († 604). Ujmował on Boga-Ducha Świętego jako właściwego autora tekstu biblijnego i jako jego inspiratora, a człowiekowi przypisał w tym dziele funkcję pisarza. Słowo Boże przeznaczone do przekazania ludziom według niego, zostało podyktowane przez Ducha Świętego ludzkiemu pisarzowi: „Tego zaś, kto to napisał, poszukuje się całkiem zbytecznie, skoro przecież wyznaje się wiernie, iż autorem Księgi jest DUCH Święty”. A zatem ten to napisał, kto podyktował, co ma być napisane. Ten napisał, kto był inspiratorem również jego dzieła (...). Gdybyśmy po otrzymaniu listu od jakiegoś znamienitego męża czytali słowa, a chcieli badać, jakim piórem (list) jest napisany, byłoby zaiste rzeczą śmieszną wiedzieć, kto jest autorem listu i rozumieć jego znaczenie, a wnikać w to, jakim piórem słowa jego były napisane”. Owo ukazywanie Boga – jako autora, który natchnął i podyktował Słowo autorowi ludzkiemu, który spisał Słowo, pojawiać się będzie później w wypowiedziach wielu komentatorów²².

Wyrażenie „Bóg autorem Pisma Świętego” pojawia się często w późniejszych oficjalnych oświadczeniach Kościoła. Sobór Florencki²³ w *Dekrecie dla Jakobitów* stwierdza, iż „jeden i ten sam Bóg jest autorem Starego i Nowego Testamentu bo święci obu Testamentów mówili pod natchnieniem tego samego Ducha Świętego”²⁴. Formułę taką znajdujemy również w orzeczeniach soboru Trydenckiego (1546 r.), Watykańskiego I i II²⁵, oraz w wypowiedziach Leona XIII, Benedykta XV i Piusa XII.

Po raz pierwszy oficjalnie wyrażenie „Bóg jest autorem Pisma Świętego” zostało użyte w wyznaniu wiary dla biskupów, w tzw. *Statuta Ecclesiae antiqua* (450-500 r.): „Jest jeden ten sam autor i Bóg Nowego i Starego Testamentu, to jest Prawa, Proroków i Apostołów”²⁶.

Człowiek narzędziem Boga

¹⁷ Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 1998, s. 738.

¹⁸ Augustyn, *Przeciw Adimantowi*, XVI,3.

¹⁹ Leon Wielki, *Mowa 63*, 5, tłum. K. Tomczak, Poznań-Warszawa Lublin 1958, s. 296.

²⁰ Ambroży, *Komentarz do Psalmu 118*. Zob. A. Paciorek, *Ambrożyjskie inspiracje egzegezy biblijnej*, „Vox Patrum” 18(1998), s. 95-105.

²¹ Zob. P. Leks, „Słowo Twoje jest prawdą...” *Charyzmat natchnienia biblijnego*, s. 91-92.

²² Grzegorz Wielki, *Moralia, Praefatio* 1, 2, zob. D. Kasprzak, *Teologia natchnienia biblijnego w okresie patrystycznym*, s. 116.

²³ Sobór zwołany przez papieża Marcina V w 1431 r. do Bazylei później kontynuowany był w Ferrarze (1437-1439), we Florencji (1439-1443) oraz w Rzymie (1443-1445).

²⁴ Zob. DS 1334. Znamiennym jednak jest, iż tekst bulli *Cantate Domino* Soboru Florenckiego posiadał dwie wersje: łacińską i arabską. Określenie natchniony w odniesieniu do Starego i Nowego Testamentu znajdujemy tylko w jego wersji łacińskiej. Zob. *Cantate Domino* 8,2.

²⁵ Zob. DS 1501; 3006; *Dei Verbum* 11.

²⁶ DS 325.

Druga połowa II wieku cechowała się powstawaniem wielu ruchów i sekt religijnych. Jednym z nich był ruch Montana²⁷. Nauczając o natchnieniu Pisma Świętego montaniści wskazywali, iż prorocy głosili Słowo Boże niejako w stanie zawieszenia zmysłów, na wzór pogańskich wróżbitów. Reakcją na takie poglądy były wskazania podkreślające świadomy udział człowieka w powstawaniu Ksiąg Świętych. Wskazywano, iż Pismo Święte powstawało na skutek współpracy Boga z człowiekiem, gdzie ta współpraca nie zależała jedynie od działania Bożego, ale również od właściwego przygotowania człowieka.

Ujęcie natchnienia, podkreślające Boga, który posługuje się człowiekiem, jako narzędziem, uwydatniało znaczenie współdziałania człowieka z Bogiem. Człowiek staje się w tym ujęciu, jak głosił Atenagoras z Aten (†177 r.), instrumentem współpracującym z Bogiem „ustami Boga” (zob. Iz 30,2; Łk 1,70)²⁸. Po II wieku postrzeganie pisarza jako instrumentu – narzędzia w ręku Boga stało się terminem teologicznym. Stąd wywodziło się porównanie pisarzy natchnionych do „cytry lub liry” na której Duch Święty jakby przez poruszenie pałeczką wygrywał własną melodię.

Św. Augustyn dostrzega w ewangelistach jak gdyby ręce Chrystusa, które „spisały to wszystko co On im nakazał”. Przedstawiał on Wcielenie jako przyjęcie przez Chrystusa postaci człowieka, którego ciało stanowili jego uczniowie. On zaś był ich Głową. Stąd też ewangeliści spisali Słowo, jednak idea pochodziła od Głowy, czyli Chrystusa. Stąd też Słowo Ewangelii opiera się na autorytecie nade wszystkim samego Chrystusa. Wskazywał, że Pisma były dyktowane ludziom-autorom przez Ducha Świętego: „autor, za pośrednictwem którego Duch Święty zredagował Pismo Święte” i Ducha Bożego „którego on był narzędziem”: „To, co oni zapisali, a co On im ukazał i powiedział, o tym w żadnym wypadku nie można powiedzieć, iż On tego nie napisał, jakkolwiek to Jego członki do tego się przyczyniły, co poznały pod dyktando głowy. Albowiem to wszystko, co raczył, byśmy czytali odnośnie Jego czynów i słów, to nakazał im napisać niczym swoim członkom. Kto zrozumie tajemnice zgodności członków zależnych od jednej głowy, jak również współdziałanie jedności nawet różnych osób, taki nie będzie widział inaczej tego, co będzie czytał w opisie uczniów Chrystusa w Ewangelii, jakby dokonał tego On sam w swoim własnym ciele i jakby Jego piszącego widział. Chodzi bowiem o to żeby po roztrząśnięciu tego rodzaju zagadnień, na tej właśnie podstawie uwidoczniło się, że członki tej samej głowy nie tylko czują tak samo, ale i opisują to, co odpowiadało jedności Jego ciała, żeby zachować bratnią zgodę”²⁹.

Pamiętać jednak trzeba, iż zastosowanie do autora natchnionego określenia „instrument Boga” może sprawić postrzeganie go jako ekstatycznie natchnionego, nawiedzonego. Może sprawić wykluczenie świadomego udziału autora ludzkiego. Stąd też św. Hieronim komentując Ps 44 w Liście do Dziewicy Pryncypii (List 65) stwierdza, iż natchnienie Ducha Świętego sprawia, iż sam język autora natchnionego staje się jak „rylec i pióro”, wskazując niejako w imieniu psalmisty, na potrzebę przygotowania przez autora języka tak, by mógł stać się on rylcem, aby Duch Święty mógł nim pisać w sercach i uszach słuchaczy. „Wydało serce moje na chwałę Boga mowę dobrą i jemu

²⁷ Montaniści – ruch zapoczątkowany przez Montana, nawróconego kapłana pogańskiego, w drugim wieku we Frygii, który miał wielu zwolenników – nawet Tertuliana. Montanus przepowiadał koniec świata, a znaków tego końca dopatrywał się w działalności proroków i prorokiń. Ruch ten odznaczał się ascetycznymi wymaganiami, zakazywał zawierania ponownego związku małżeńskiego po śmierci jednego ze współmałżonków i nakładał surowe przepisy postne. Montanus uważał samego siebie za wcielenie Ducha Świętego. Pogarda dla struktur organizacyjnych, wyrażona w swobodzie udzielania sakramentów, doprowadziła do tego, że ruch ten został przez Kościół potępiony; zob. G. O’Collins, E. G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002, s. 115.

²⁸ „Mamy proroków, którzy opowiadali o Bogu i o sprawach Bożych natchnieni przez Ducha Bożego. Również wy, którzy przewyższacie innych ludzi inteligencją i pobożnością względem prawdziwego Bóstwa, możecie stwierdzić, że niedorzecznością jest odrzucać wiarę w Ducha Bożego, który usta proroków poruszał niczym instrumenty muzyczne, a ufać ludzkim mniemaniom”. Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1985, s. 36.

²⁹ Augustyn, *O zgodności Ewangelistów*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989, I, 35.54.

szczególnie poświęciłem drobne dzieła moje, którymi mam Go słać. Winienem więc język mój przygotować tak jak rylec i pióro, aby Duch Święty przy jego pomocy pisał w sercu i uszach słuchających; do mnie bowiem należy oddać mu język mój jako instrument, do Niego zaś przez instrument ten głosić to, co jest jego. Rylec pisze na wosku, pióro albo na papierze, albo na pergaminie lub na jakimkolwiek innym materiale nadającym się do pisania. Mój zaś język, na wzór pióra pisarza prędko piszącego lub kopisty, przy pomocy skróconych znaków ryje krótką i zwięzłą treść Ewangelii na żywych tablicach serca. Jeśli bowiem prawo zostało napisane palcem Bożym przy pomocy pośrednika i wślawione zostało to, co uległo zniszczeniu, to tym bardziej Ewangelia, której przeznaczeniem jest trwać, zostanie napisana przez Ducha Świętego przy pomocy moich słów, by żywa mowa wypisała w sercu wierzących chwałę tego, do którego mówi Izajasz: Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz korzyść (Iz 8,1)³⁰.

Autor natchniony zatem, w rozumieniu św. Hieronima, współuczestniczy w oświeceniu Słowem Boga innych wierzących. Sam zostaje zawładnięty przez Ducha, ale równocześnie zobowiązuje się służyć Mu swoim talentem pisarskim i językiem oraz głosić Jego prawdę. Autor natchniony w sposób fizyczny zapisuje Słowo Boże na materiale pisarskim, ale jest to tylko pośredniczenie w sporządzaniu właściwego zapisu, którego Bóg dokonuje poprzez swe spisane Słowo w sercach ludzkich.

Przywołany wcześniej św. Grzegorz Wielki podkreślając, iż autorem Księgi jest Duch Święty, wskazuje, iż to właśnie on zainspirował i podyktował człowiekowi to, co należało napisać.

Jako człowiek autor natchniony otrzymywał od Ducha słowa, które spisywał jako Boży dyktat. Czynił to pod bożym tchnieniem Ducha – pisać jedynie to, co należało. W powyższych stwierdzeniach zostaje podkreślenie indywidualnych umiejętności autora ludzkiego. Natomiast wydaje się niewłaściwym pojmowanie roli hagiografa, jako biernego pisarza, jakby człowiek natchniony działał w stanie zawieszenia władz umysłowych³¹.

Pismo Święte dyktandem Boga

Pismo Święte, według ojców Kościoła, powstało zatem jako wynik współpracy człowieka z Bogiem, poprzez oświecenie autora ludzkiego będącego pod tchnieniem (inspiracją) Ducha Świętego.

Św. Justyn Męczennik (†165 r.) rozumiał natchnienie jako pisanie pod dyktando samego Boga. Uznawał, iż prorocy posiadali dar przepowiadania przyszłych wydarzeń: „Gdy tak słyszycie owe słowa, które prorocy mówią jakby we własnym imieniu, nie myślcie, że one pochodzą od owych natchnionych mężów. Nie, to wyrazy Słowa Bożego, które ich popycha”³². Również i inni apologetyci chrześcijańscy II wieku (jak np. Atenagoras) uznawali, że to Duch Święty był tym, który poruszał myśli proroków, dzięki czemu wypowiadali oni to, do czego powiedzenia byli przez Niego natchnieni.

Dla św. Hieronima Duch Święty był tym, który „podyktował” Apostołowi Narodów wszystko, co ten napisał: „Wprawdzie cały List do Rzymian wymaga tłumaczenia i jest spowity tak wielkimi niejasnościami, że dla zrozumienia go potrzeba nam pomocy Ducha Świętego, który przez Apostoła te rzeczy podyktował, ale trudne jest zwłaszcza to miejsce o którym mówimy”³³.

W tym samym duchu św. Augustyn stwierdza, iż Pismo Święte zostało napisane przez ludzi, których nazywa „członkami Wcielonego Słowa”. Autor natchniony, stwierdza św. Augustyn, zapi-

³⁰ Św. Hieronim, *Listy II*, 65,7, tłum. J. Czuj, Warszawa 1953, s. 62-63.

³¹ Zob. H. Muszyński, *Słowo natchnione*, s. 29.

³² Justyn, *Apologeta* 1,36.

³³ Św. Hieronim, *List 120*, 10, w: *Listy. III*, red. J. Czuj, Warszawa 1954, s. 138.

sał to, „co poznał za pośrednictwem dyktowania Głowy”: „Psalmy, które śpiewamy zostały wygłoszone i spisane pod dyktando Ducha Świętego, zanim Pan nasz Jezus Chrystus narodził się z Marii Dziewicy”³⁴.

Określenie „dyktat” pojawiało się zasadniczo w tradycji łacińskiej, od około IV wieku. Natchnienie w ujęciu ówczesnych autorów, ujmowało relacje między Bogiem a człowiekiem na zasadzie dyktanda. Wskazywano, iż Bóg podyktował człowiekowi to wszystko, co pragnął aby ten zapisał. Pozytywną stroną takiego określania natchnienia, było wyraźne podkreślanie osoby Boga, jako głównego inspiratora powstania Ksiąg. Użycie takiej analogii uwypuklało pierwszorzędność działania Bożego. Niebezpieczeństwem – pomniejszenie znaczenia autora ludzkiego, który w ścisłym ujęciu słowa „dyktować” był niejako jedynie osobą spisującą – swoistym sekretarzem, pozbawionym jakiegokolwiek inwencji. Obraz i rozumienie to zmienia się, jeśli będziemy pamiętać, iż w starożytności pole semantyczne słowa: „dictare”, było o wiele szersze. Oznaczało ono „dyktować”, ale także „układać”, „poleczać”, „pouczać”. Dla starożytnych bowiem dyktowanie nie oznaczało jedynie suchego dyktanda, które wymagało od piszącego jedynie skrupulatnego notowania. Notujący sekretarz miał bowiem pewną swobodę w wyborze sformułowań, w doborze budowy tekstu. A zatem poprzez użycie określenia „dyktando”, ojcowie starożytni, nie zamierzali umniejszać znaczenia człowieka, a jedynie eksponowali pierwszorzędność działania Boga w akcie natchnienia. Wskazywali, iż Bóg jest autorem Pisma Świętego w pełnym tego słowa znaczeniu³⁵.

W tym duchu Sobór Trydencki (1546 r.), co powtarza Sobór Watykański I w *Dei Filius*, stwierdza, iż „zdaje sobie sprawę z tego, że prawda i zasady postępowania znajdują się w księgach spisanych i tradycjach niepisanych, które Apostołowie otrzymali z ust samego Chrystusa lub które zostały mu podyktowane przez Ducha Świętego [*Spiritu Sancto dictante*], a które przyjęli i przekazali niejako z rąk do rąk aż do naszych czasów”³⁶.

Stwierdzenie, iż Pisma zostały „podyktowane” przez Boga często pojawia się w nauce wspólnot protestanckich. Często można spotkać wskazania w duchu: Bóg jest autorem pierwszorzędnym, który przekazał – podyktował treść prorokom, apostołom. Według Jana Kalwina (†1564 r.) nowotestamentalni autorzy byli pisarzami Ducha Świętego. Mówiąc jednak o dyktacie autorzy protestancy nie uznawali, iż dyktowanie było równoznaczne ze stenografią.

Pismo Święte listem Boga

Pośród teologicznych określeń natchnienia, ujmujących różne aspekty oddziaływania Boga na piszącego autora, należy wspomnieć, o określeniu mającym charakter pastoralno-homiletyczny: „Pismo Święte listem Boga”. Jako jeden z pierwszych formuły takiej użył św. Augustyn komentując Psalm 90: „z tego Miasta, do którego dążymy, list przyszedł do nas. Jest nim Pismo Święte, które nas wzywa do dobrego życia. Co ja zresztą mówię, że list przyszedł? Sam Król zstąpił, aby stać się nam Drogą w tej pielgrzymce: jeśli tej Drogi będziemy się trzymać, nie zbłądzimy ani nie osłabniemy, nie wpadniemy też w ręce zbójców, ani nie damy się złapać w zasadzki”³⁷. W takim ujęciu autor natchniony zostaje porównany do posłańca przekazującego orędzie. Orędzie to było równocześnie przez niego przekazywane, ale też wyjaśniane, gdy tego wymagały okoliczności.

Inne określenie Pisma Świętego św. Augustyna traktujące je jako dokument na użytek ludzi odnosi się do Pisma jako własnoręcznego dokumentu, swego rodzaju Bożego pisma, z którego wszyscy i zawsze mogą czytać i dzięki któremu mają szansę wstąpić na drogę Bożych obietnic. Komentując zaś Psalm 144 Augustyn zapisze, iż „było koniecznym, aby Pismo Boże pozostało nie-

³⁴ Św. Augustyn, *Objaśnienie Psalmów Ps 58-77*, Psalm 62,1., tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, s. 73.

³⁵ Zob. L. A. Schökel, *Słowo natchnione*, s. 64; A. Paciorek, *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, s. 33.

³⁶ DS 1501; 3006.

³⁷ Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów Ps 124-150*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1986, 90,1.

zmienione, prawie jak własnoręczny dokument zostawiony przez Boga, aby wszyscy żyjący na ziemi mogli go czytać, każdy w swoim czasie, i aby wszyscy mogli wkroczyć na drogę bożych obietnic³⁸. W Kościele wschodnim sformułowania tego używał inny wielki kaznodzieja, św. Jan Chryzostom.

Nawiązując do wypowiedzi św. Augustyna Sobór Watykański II stwierdza, iż „w księgach świętych, Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę³⁹”.

Pisząc o spisywaniu tekstów Pism przez ludzkich autorów, Jan Chryzostom (†407 r.) mówi o Bożym „zniżaniu się”. Konstytucja zaś *Dei Verbum* cytuje słowa Chryzostoma (o Rdz 3,8; *Homilia* 17,1), o „zniżeniu się” boskiej Mądrości po to, „byśmy uczyli się o niewysłowionej dobroci Boga i o tym, jak bardzo dostosował się on w mowie, okazując przezorność i troskliwość względem naszej natury⁴⁰”.

Św. Grzegorz Wielki, papież, w Liście do Teodora, cesarskiego lekarza, skierował następujące słowa: „Otrzymałeś od Trójcy Świętej dary rozumu, dobroci, miłosierdzia, miłości a jednak dajesz się bez przerwy zwyciężać troskom doczesnym, jesteś zajęty ciągłym zabieganiem i zaniedbujesz codzienne czytanie słów twego Zbawiciela. Czym jest Pismo Święte, jeżeli nie listem Boga wszechmocnego do swego stworzenia? A gdybyś, Najdostojniejszy, znajdował się poza stolicą i otrzymał pismo od cesarza, czyżbyś poszedł spać nie przeczytawszy wcześniej orędzia cesarskiego. A tymczasem Cesarz niebieski, Pan ludzi i aniołów, wysłał ci swe listy! Zatroszcz się więc, proszę cię, i znajdź sposób, aby każdego dnia medytować słowa twego Stwórcy. Naucz się odkrywać miłość Boga w Jego słowach. Tym głębszy będzie twój pokój, im bardziej żywe i nieustanne będzie poszukiwanie miłości Boga”. Św. Grzegorz wzywał wiernych: „Przyłóżcie się, proszę was bracia drodzy, do rozważania słowa Bożego. Nie lekceważcie sobie orędzia, jakie do was kieruje nasz Zbawiciel⁴¹”.

38

³⁹ *Dei Verbum*, 21.

⁴⁰ *Dei Verbum*, 13.

⁴¹ A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30(1977), z. 6, s. 318.